



KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

nr 12 (503)/2006

ISSN 1230-9990

„Krótkofalowiec Polski” - organ prasowy
ZG PZK ukazuje się od 1928 roku
Wydawca ZG PZK
Druk: Wydawnictwo AVT Warszawa

Redaktor Naczelny
Wiesław Paszta SQ5ABG
sq5abg@tlen.pl

Polski Związek Krótkofalowców
Sekretariat ZG PZK
ul. Modrzewiowa 25, 85-635 Bydgoszcz
adres do korespondencji:
skr. poczt. 54, 85-613 Bydgoszcz 13
Tel/fax (52) 372-16-15,
e-mail: hqpk@pzk.org.pl,
strona internetowa www.pzk.org.pl
Konto bankowe:
33 1440 1215 0000 0000 0195 0797

Centralne Biuro QSL – adres jw.

Prezydium ZG PZK

Prezes:
Piotr Skrzypczak SP2JMR
sp2jmr@pzk.org.pl

Wiceprezysi:
Ewa Kotodziejska SP1LOS
sp1los@pzk.org.pl
Dariusz Mankiewicz SP2HQY
Sekretarz generalny:
Bogdan Machowiak SP3IQ
sp3iq@pzk.org.pl

Skarbnik:
Aleksander Markiewicz SP2UKA

Główna Komisja Rewizyjna

Przewodniczący:
Maciej Kędziński SP9DQY
sp9dqy@pzk.org.pl
Członkowie GKR: Zdzisław Chyba SP3GIL,
Bogdan Trych SP9VJ,
Jarosław Dyś SP5CTD,
Stanisław Czochara SP8BIA

Inne funkcje przy ZG PZK

Award Manager:
Augustyn Wawrzynek SP6BOW
sp6bow@pzk.org.pl
ARDF Manager:
Krzysztof Słomczyński
SP5HS ardf@pzk.org.pl
IARU-MS Manager:
Jerzy Gierszewski SP3DBD
sp3dbd@poczta.onet.pl
IARU Liaison Officer:
Wiesław Wysocki SP2DX
sp2dx@chello.pl
VHF Manager:
Zdzisław Bienkowski SP6LB
pkukf@pzk.org.pl
KF Manager:
Adam Perz SP5JTF sp5jtf@pzk.org.pl
QTH Manager:
Grzegorz Krakowiak SP1THJ
qth@pzk.org.pl
Packet Radio Manager:
Marek Kuliński SP3AMO
sp3amo@pzk.org.pl
Manager OH PZK:
Andrzej Wawrzynkiewicz SP3TYC
sp3tyc@pzk.org.pl

Od Redakcji

81 lat temu, 6 grudnia 1925 roku, Tadeusz Heftman, używając znaku TPAX, przeprowadził pierwszą potwierdzoną amatorską łączność z radioamatorem holenderskim N0PM. W niecały rok później w kwietniu 1926 roku pod tym samym znakiem TPAX Heftman przeprowadził pierwszą łączność międzykontynentalną z amerykańskim krótkofalowcem U1AAO. Daty te uznajemy za narodziny polskiego krótkofalarstwa. Od tego bowiem czasu następuje dynamiczny rozwój polskiego krótkofalarstwa i już w grudniu 1925 r. powstaje, dzięki braciom Janowi i Stanisławowi Odyńcom pierwsze na świecie biuro QSL. A jak to się zaczęło? Krótco o tym w „Trochę historii”.

Do ważnych wydarzeń zaliczyć trzeba pierwsze spotkanie w eterze EmCom (Emergency Communications), które miało miejsce 18 listopada br. Bliżej o tym wydarzeniu postaramy napisać w styczniowym numerze po opublikowaniu raportu, który ma być opracowany w grudniu.

Mijający rok był dla naszego związku udanym rokiem. Według ostatnich danych jest nas prawie 3000 nadawców zrzeszonych w PZK. Udanym także dla „Krótkofalowca Polskiego” poprzez podwojenie objętości oraz widocznym docieraniem do szerszej rzeszy Czytelników.

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia oraz Nowym 2007 Rokiem chciałbym przekazać wszystkim Koleżankom i Kolegom zdrowych i spokojnych świąt oraz pomyślności w 2007 roku.

Wy 88 i 73 Wiesław SQ5ABG

Ważniejsze zagadnienia pod koniec roku 2006

Piszę do Was te słowa w ostatnim miesiącu mijającego roku 2006, jest to więc może dobry moment na podsumowanie tego, co się udało i co jest jeszcze w toku realizacji. Wiele spraw, które staramy się załatwić i to nie tylko w tym roku, zaczyna się powoli układać. Do nich należy możliwa dla nas do akceptacji ostatnia propozycja Projektu Rozporządzenia Ministra Środowiska związana z obowiązkiem opomiarowania naszych urządzeń. Z niej wynika alternatywa: albo pomiary, albo obliczenia oparte np. na arkuszach Dionizego SP6IEQ.

Zrezygnowano także z trudnych do obliczenia środków elektrycznych anten i ich wysokości ponad poziom terenu. Ten sukces stał się możliwy dzięki skoordynowanym działaniom zespołu, który utworzyli: Witek SP9MRO, Dionizy SP6IEQ, Robert SP6RGB, Bogdan SP3IQ, Hubert SP6RT i kilku kolegów doraźnie włączających się do konsultacji podejmowanych działań. To

właśnie im należą się specjalne podziękowania.

To zagadnienie należało do najtrudniejszych, z jakimi PZK w tym moja skromna osoba, borykaliśmy się w ciągu ostatnich 5 lat. Teraz czekamy już tylko na publikację jednolitego tekstu Rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie wymagań dotyczących zgłoszenia instalacji wytwarzających pola elektromagnetyczne.

Do ważnych spraw, które udało się zrealizować, należą także działania sportowe związku, w tym dwie imprezy międzynarodowe w Amatorskiej Radiolokacji Sportowej, start zespołu SN0HQ w Mistrzostwach Świata IARU, udział naszej ekipy w olimpiadzie krótkofalarskiej WRTC 2006.

Do udanych zaliczam także II Obóz Szkoleniowy w Sportach Obronnych PZK finansowany przez MON – Choćw 2006 i bardzo dobry wynik szkoleniowy uzyskany podczas obozu.

O tych wydarzeniach pisaliśmy w kolejnych numerach Krótkofalowca Polskiego dość szczegółowo.

Przy okazji próby podsumowania należy oczywiście napisać o sprawach trudnych i przykrych, mogących dotknąć każdego z nas. Mam na myśli przede wszystkim problemy antenowe. Jak grzyby po deszczu pojawiają się kolejne kłopoty u kolejnych krótkofalowców. PZK nie zostawia nikogo ze swych członków bez pomocy i to zarówno prawnej, jak i finansowej. Jako związek przystąpiliśmy do jednej ze spraw jako strona. Również występowałem i będę występował jako świadek stron pozywających w sprawach o prawo do instalacji anten.

Nie chodzi zresztą o szczegółów. Nie mamy w Polsce jednolitych przejrzystych przepisów stanowiących jednoznacznie o naszych prawach. Stąd smutna konieczność walki o nie na salach sądowych.

➔ na str. 2

➔ ze str. 1

U podłoża tych problemów leży zwykła ludzka nieżyczliwość, czasem złośliwość oraz dodatkowo brak rzetelnej wiedzy na temat krótkofalowców i krótkofalarstwa. Czasem podłożem są zadawnione konflikty osobiste z czasów wspólnej pracy czy służby wojskowej. No właśnie! Najwięcej kłopotów mają nasi koledzy krótkofalowcy mieszkający w budynkach wspólnot mieszkaniowych złożonych z byłych osób wojskowych. I to tam, gdzie należałoby się spodziewać wysokiej świadomości i znajomości znaczenia, jakie ma krótkofalarstwo dla obronności

kraju i bezpieczeństwa ludności w sytuacjach kryzysowych. A jednak to prawda.

W tym miejscu przejdę do jednego z najważniejszych zadań, jakie my, krótkofalowcy, mamy do spełnienia w społeczeństwie. A mianowicie zabezpieczenia łączności na wypadek stanów zagrożenia czy wręcz katastrof. Nie dorobiliśmy się jeszcze centralnego systemu takiej łączności, natomiast coraz więcej jest inicjatyw i działań na szczeblach wojewódzkich i miejskich, i miejmy nadzieję, że w najbliższym okresie taka centralna sieć powstanie. Wzorem mogą tu być regiony Śląska oraz województwa po-

morskiego. W tych rejonach odbywają się lokalne ćwiczenia z łączności „emergency”. Wiele OT ma podpisane porozumienia z Wydziałami Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności różnych szczebli i to dobrze rokuje na przyszłość.

Do załatwienia pozostają bardzo trudne i rozległe zagadnienia. Mam tu na myśli umieszczenie w tekstach ustaw i rozporządzeń jednoznacznych zapisów mówiących o naszych prawach do uprawiania krótkofalarstwa. Wiąże się to z zarządzaniem i obrotem nieruchomościami oraz prawem budowlanym.

Kolejną sprawą jest spoczywający na nas krótkofalow-

cach obowiązek pozyskiwania i szkolenia naszych następców. Organizowanie obozów szkoleniowych i kursów jest tylko jednym z możliwych czynników zwiększających potencjalną możliwość pozyskania nowych krótkofalowców. To z kolei na szerszą skalę jest możliwe tylko poprzez kluby krótkofalarskie i to najlepiej przyszkolne. W tym temacie mamy przed sobą do wykonania ogromną pracę.

I to by było na tyle w tym grudniowym świątecznym numerze. Niektóre tematy rozwinę w numerze 1/2006.

Piotr SP2JMR

Posiedzenie Zarządu Głównego PZK w dniu 18.11.2006



W trakcie obrad (fot. SP9JCN)

Zgodnie z zapowiedzią, w sali konferencyjnej UKE w Warszawie przy ul. Kasprzaka 18-20 odbyło się jesienne posiedzenie Zarządu Głównego PZK. W posiedzeniu uczestniczyło 26 z 37 członków ZG PZK, tak więc frekwencja wyniosła 70%. W posiedzeniu wzięło też udział 3 członków GKR w osobach Macieja SP9DQY, Jarka SP5CTD oraz Marka SP5UAR, który zastąpił ś.p. Stanisława SP8BIA.

Gośćmi posiedzenia byli: Urszula Dąbrowska – księgowa PZK, Andrzej SP3TYC Manager OH PZK, Krzysztof SP5HS – ARDF Manager PZK, Jurek SP5BLD – redaktor RBI. Na posiedzeniu była dostępna cała dokumentacja finansowo-księgowa z roku 2005 oraz za 10 miesięcy 2006.

Posiedzenie rozpoczęło się uczuciem minutą ciszy ś.p.

Stanisława SP8BIA, członka GKR.

Obrady prowadzili na zmianę Ewa SP1LOS oraz piszący te słowa Piotr SP2JMR.

Zarząd Główny Polskiego Związku Krótkofalowców zaakceptował uchwały podjęte przez Prezydium ZG PZK pomiędzy posiedzeniami oraz podjął następujące uchwały:

- O przyjęciu przedstawionego przez prezydium ZG PZK dokumentu pt. „Propozycje zmiany planu podziału środków finansowych w roku 2006” wraz ze zmianami zgłoszonymi podczas posiedzenia.
- O zatwierdzeniu przewizorium budżetowego PZK na rok 2007 przedstawionego w dokumencie „Propozycje planu podziału środków finansowych w roku 2007” na kwotę 321 tys. zł przychodów

i 311 tys. zł wydatków z naliczonymi w trakcie posiedzenia poprawkami.

- O pozostawieniu wysokości składek na dotychczasowym poziomie.
- O zobowiązaniu Prezydium ZG PZK do powołania komisji do spraw strategii PZK w terminie 30 dni.

Zarząd Główny PZK odznaczył Złotą Odznaką Honorową PZK Kol. Leszka Przybyłaka SP6CIK – ZOH nr 52/z.

Zarząd Główny PZK odznaczył Odznakami Honorowymi PZK:

- Kol. Włodzimierza Salwę SP5DDJ – OH nr 673
- Kol. Krzysztofa Guzowskiego SP8RHH – OH nr 675
- Głubczycki Klub Krótkofalowców SP6ZJP – OH nr 674

Posiedzenie przebiegało w bardzo konstruktywnej atmosferze. Na wniosek GKR bardzo rygorystycznie przestrzegano porządku obrad, co umożliwiło zakończenie posiedzenia o godzinie

16.05, czyli w planowanym terminie.

W czasie posiedzenia zebrani zapoznali się z zarysem projektu reformy PZK, opracowanym przez Darka SP2HQY. Dokument ten został przedstawiony w formie prezentacji, a uczestnicy posiedzenia otrzymali go w formie papierowej w celu przedstawienia go w OT i klubach pod dyskusję. Dyskusję na ten temat przewidziano na wiosennym posiedzeniu ZG PZK.

W posiedzeniu nie uczestniczyli tym razem przedstawiciele następujących OT PZK: Bydgoskiego (OT 04), Podkarpackiego (OT05), Małopolskiego Stowarzyszenia Krótkofalowców (OT 10), Krakowskiego przy PPZ (OT12), Rzeszowskiego (OT18), Środkowo-Pomorskiego (OT22), Toruńskiego (OT26), Południowo-Wielkopolskiego (OT27), Lubuskiego (OT32), Stowarzyszenia Krótkofalowców Ziemi Sandomierskiej (OT33), Jarosławskiego (OT35).

Na szczególne podziękowania ze strony uczestników zasłużył kol. Marek SP5IYI, członek Zarządu WOT oraz pracownik UKE, którego życzliwość jako urzędnika dla krótkofalowców jest ogólnie znana. Dzięki jego zaangażowaniu i opiece obrady przebiegały znakomicie pod względem logistycznym i organizacyjnym.

Piotr SP2JMR



Prowadząca obrady Ewa SP1LOS w rozmowie z Jarkiem SP5CTD (fot. SP9JCN)

Trochę historii

Radio – wynalazek, który zmienił świat

Ciszę panującą w pewnej wiejskiej okolicy we Włoszech zakłócił wystrzał karabinu. W ten sposób Guglielmo Marconi otrzymał potwierdzenie, że jego proste urządzenia zadziałało. Fale elektromagnetyczne wytworzone za pomocą nadajnika i rozchodzące się w przestrzeni zostały wychwycone przez odbiornik umieszczony dwa i pół kilometra dalej. Był rok 1895. Chociaż wówczas nikt nie zdawał sobie sprawy ze wszystkich następstw tego eksperymentu, tamten strzał z karabinu obwieścił narodziny łączności radiowej – techniki, która przeobraziła nasz świat.

Naturę fal elektromagnetycznych już wcześniej badał wielu uczonych. W roku 1831 angielski fizyk Michael Faraday zademonstrował, że pole magnetyczne wytwarzane przez prąd płynący w obwodzie elektrycznym może wzbudzić przepływ prądu w innym obwodzie, umieszczonym w pobliżu pierwszego, lecz od niego odizolowanym. W roku 1864 szkocki fizyk James Maxwell sformułował teorię, zgodnie z którą energia zgromadzona w takich polach może być przenoszona przez pewne rodzaje fali – przypominające nieco fale na powierzchni stawu, lecz poruszające się z prędkością światła. Nieco później fizyk niemiecki Heinrich Hertz udowodnił prawdziwość teorii Maxwella, generując fale elektromagnetyczne i wykrywając je umieszczonym w pobliżu detektorem. Podobne doświadczenie przeprowadził w Nowej Zelandii Ernest Rutherford. Marconi wykorzystał i ulepszył dostępne urządzenia oraz dodał do nich bardzo prostą antenę własnej konstrukcji, dzięki czemu mógł przesyłać sygnał telegraficzny na znaczną odległość. Droga do telegrafii bezprzewodowej była otwarta!

Sto lat temu w 1896 roku w wieku 21 lat Marconi przeniósł się z Włoch do Anglii, gdzie został przedstawiony Williamowi Preece'owi, naczelnemu inżynierowi Głównego Urzędu Poczтового. Preece był zainteresowany wykorzystaniem systemu Marconiego do

przekazu informacji na morzu między miejscami, których nie da się połączyć kablem. Zaproponował Marconiemu pomoc fachowców i dostęp do laboratoriów, aby mógł przeprowadzać dalsze eksperymenty. Marconi w ciągu kilku miesięcy zwiększył moc sygnału i przesyłał go na odległość 10 kilometrów. W 1897 roku założył spółkę Wireless Telegraph and Signal Company, której celem było przekształcenie telegrafii bezprzewodowej w dochodowe przedsięwzięcie.

W roku 1900 stworzono 300-kilometrowe połączenie radiotelegraficzne pomiędzy Kornwalią a wyspą Wright. W ten sposób udowodniono, że pomimo krzywizny powierzchni Ziemi fale radiowe mogą docierać bardzo daleko. Sądzono bowiem, że skoro fale elektromagnetyczne rozchodzą się po linii prostej nie da się przesyłać sygnałów radiowych poza horyzont. Notabene zjawisko to wyjaśnili dopiero w 1902 roku dwaj fizycy: Arthur Kennelly i Oliver Heaviside, którzy przewidzieli istnienie jonosfery – warstwy w atmosferze ziemskiej odbijającej fale elektromagnetyczne. Ale wróćmy do Marconiego, który dostaje pierwsze poważne zamówienie na aparaturę radiową. Admiralicja Brytyjska poleciła zbudować sześć stacji naziemnych i zainstalować aparaturę radiową na 26 okrętach. W rok później Marconi odbiera słaby sygnał przesłany przez Atlantyk – trzy kropki, czyli oznaczającą w alfabecie Morse'a literę „S”. Oczywiście na razie można było przesyłać tylko informacje nadawane alfabetem Morse'a i nie wchodziło w grę przesyłanie muzyki czy głosu. Nie trwało to długo. W 1904 roku wynaleziono diodę próżniową – pierwszą lampę elektronową, która umożliwiła przesyłanie i odbiór głosu.

W roku 1906 Reginald Fessenden nadał w Stanach Zjednoczonych audycję muzyczną, której wysłuchano na statkach znajdujących się w odległości do 80 kilometrów. W 1909 roku wyemitowano z wieży Eiffla w Paryżu sygnały przeznaczone do regulacji zegarów. W tym samym roku radio odegrało

istotną rolę podczas akcji ratunkowej, gdy na Atlantyku zderzyły się parowce „Florida” i „Republic”. W rok później Lee de Forest transmituje na żywo dla radioamatorów w Nowym Jorku koncert słynnego włoskiego tenora Enrica Caruso, a w 1912 dzięki sygnałom SOS wysłanym przez radio przez „Titanica” zostało uratowanych ponad 700 rozbitków.

Zastosowanie lamp elektronowych umożliwiło produkcję dobrych i niedrogich odbiorników radiowych, co zaczęło stwarzać warunki do powstawania komercyjnych stacji radiowych. W Stanach Zjednoczonych w 1921 roku działało 8 radiostacji, ale już do listopada 1922 rząd wydał koncesje 564 stacjom! Okazało się, iż nie licząc oświetlenia, radio było w wielu domach pierwszym urządzeniem zasilanym prądem elektrycznym.

Jak wielką siłą przekazu zaczęło się stawać, niech świadczy fakt, że w wielu krajach wyłączne prawo do emisji radiowych zastrzegano sobie państwo. We Włoszech rząd Mussoliniego uważał radio za narzędzie propagandy politycznej i zabraniał obywatelom słuchania stacji zagranicznych. O wielkiej sile oddziaływania radia niech świadczy fakt, iż w 1938 roku w trakcie słuchowiska fantastycznonaukowego w reżyserii Orsona Wellesa wielu mieszkańców Stanów Zjednoczonych wpadło w panikę, sądząc, iż w New Jersey rzeczywiście wylądowali Marsjanie i straszliwym „snopem gorąca” zabijają każdego, kto stawia im opór.

Stulecie radia

Pomimo sukcesów telewizji radio w dalszym ciągu jest bardzo popularne. W większości krajów Europy służy dla przyjemności lub w celu zdobycia wiadomości od 50 do 70% ludności. W USA szacunkowo radio znajduje się w 95% samochodów, w 80% sypialni i w przeszło 50% kuchni.

Popularność radia wynika między innymi z tego, że jest ono urządzeniem przenośnym, a także, jak wykazują badania, radio „bardziej niż telewizja angażuje uczucie i wyobraźnię”. W roku obchodzenia stulecia



Guglielmo Marconi

eksperymentu Marconiego jest okazją do przypomnienia, jaki postęp dokonał się w technice radiowej. Dzięki pracy licznych wynalazców i naukowców pierwsze prymitywne urządzenie przekształcono w skomplikowane systemy obecnie używane.

Wprowadzenie systemu radiofonii cyfrowej – polegającej na cyfrowym kodowaniu nadawanych programów, gwarantuje doskonałą jakość odbieranego dźwięku. Ale znaczenie radia nie ogranicza się jedynie do mnóstwa typowych zastosowań w życiu codziennym, gdyż zasada jego działania leży u podstaw telewizji, radaru i wielu innych wynalazków, jak na przykład w radioastronomii gdzie odbiera się i analizuje fale radiowe emitowane przez ciała niebieskie. Bez radia nie rozwinęłyby się kosmonautyka. Fale radiowe mają zastosowanie przy przesyłaniu sygnałów telewizyjnych i telefonicznych przez sztuczne satelity. Rozwój techniki spowodował zastąpienie lamp przez tranzystory, a te z kolei zostały zastąpione układami scalonymi, co doprowadziło do mikrokomputerów połączonych w systemach i sieciach krajowych i międzynarodowych przesyłania danych za pomocą fal radiowych. Powstała sieć telefonów komórkowych dzięki którym można się porozumiewać niemal z dowolnych punktów na powierzchni naszego globu. W zasadzie nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co w tej dziedzinie przyniesie przyszłość, ponieważ technika radiowa rozwija się ciągle i odnotujemy tutaj jeszcze wiele osiągnięć.

Opr. WiP

Reaktywacja Klubu SP7PKI



Praca stacji SNODK z głównej ulicy Kielc – Sienkiewicza

W trakcie spotkania oddziałowego w Podzamczu Chęcińskim przedstawiłem sprawozdanie z dotychczasowej działalności klubu, który wspólnie z kolegami krótkofalowcami z Kielc reaktywowaliśmy po latach.

Decyzja o wznowieniu działalności zapadła 13 maja 2006 r. na zebraniu Świętokrzyskiego Oddziału PZK OT-03 w Wólce Milanowskiej.

Na dzień dzisiejszy klub zrzesza 40 radiooperatorów. Działalność nasza ukierunkowana jest na szkolenie w kierunku operatorskim do pracy contestowej i DX-owej. Kierownikiem radiostacji klubowej jest Andrzej SP7ASZ, wzór do naśladowania, nasz mistrz i nauczyciel telegrafii. Operatorami odpowiedzialnymi zostali Jerzy SP7CVW, Paweł SP7SP i Adam SQ7IL.

W tym miejscu muszę wspomnieć o inicjatorze starań o uzyskanie pomieszczenia na klub. Jest nim Janek SQ7LQJ. Lokal udostępnił nam Alojzy Sobura, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury. Po takich wstępnych organizacyjnych przygotowaniach Klub SP7PKI po prawie piętnastoletniej nieobecności znów słychać na falach eteru. Znów jesteśmy słyszani w kraju i zagranicą na wszystkich częstotliwościach pasm amatorskich. Możemy słać imię i propagować uroki Ziemi Świętokrzyskiej, upowszechniać wiedzę, umiejętności, rozwijać kontakty, integrować się ze społeczeństwem regionu podczas wypraw terenowych, kształtować postawy patriotyczne naszej młodzieży.



Praca klubu SP7PKI z zamku w Podzamczu Piekoszkowskim

Również i my, krótkofalowcy, mamy teraz możliwość podnoszenia swoich umiejętności i kwalifikacji radiooperatorskich pod okiem kolegów Andrzeja SP7ASZ, Jurka SP7CVW, Mariusza SP7HTD i Pawła SP7LFT, biorąc czynny udział w pracy klubu i w organizowanych wyprawach stacji klubowej w terenie.

Tak więc po przygotowaniach organizacyjnych naszą pracę rozpoczęliśmy spod znaku okolicznościowego SN0DK. Była to największa pod względem zrobionych łączności (2515 w tym zaliczamy 90 krajów) aktywność stacji klubu SP7PKI w tym roku, która pracowała z okazji Dni Kielc pod patronatem Wojciecha Lubawskiego, prezydenta Kielc. W imieniu Pana Prezydenta przez cały czas od początku reaktywacji stały kontakt z klubem utrzymuje kol. Krzysztof SQ7BRP.

Następną okolicznościową stację uruchomiliśmy w dniach 4-7 września 2006 r. z 14. Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach

pod znakiem 3Z0MSPO. Pracę umożliwił nam dr Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce, wielki sympatyk krótkofalarstwa. Zrobiliśmy 358 łączności, zaliczając 35 krajów.

Zorganizowaliśmy również trzy wyprawy zamkowe:

- 8 lipca 2006 – SKI05 Podzamcze Piekoszkowskie
- 19 sierpnia 2006 – SCI01 Pałac Biskupów Krakowskich
- 23 września 2006 – SKI02 Chęciny

13 września 2006 to historyczna data dla naszego Klubu. Tego dnia Szef Obrony Cywil-

nych zagrożeń kryzysowych, 2. szkolenia i treningów z zakresu realizacji przedsięwzięć systemu wykrywania i alarmowania oraz systemu wczesnego ostrzeżenia o zagrożeniach,

3. wymiany doświadczeń w dziedzinie wykorzystania krótkofalarstwa do celów ochrony ludności oraz propagowania problematyki obrony cywilnej, w tym niezbędnych zachowań do przetrwania ludności w sytuacjach kryzysowych.

Przed nami ambitne plany. W roku 2007 planujemy przeprowadzić:

- wyprawy zamkowe ze wszystkich 33 zamków znajdujących się na terenie województwa świętokrzyskiego:
- zorganizować wyprawę do powiatów, w których brak jest stacji krótkofalarskich,
- zorganizować wyprawę szlakiem wielkich bitew partyzanckich na Ziemi Świętokrzyskiej,
- udział stacji klubowej w zawodach,
- zorganizować pracę okolicznościowych stacji.

Proszę w imieniu swoim jak również członków naszego klubu Koleżanki i Kolegów o kontaktowanie się na paśmie z SP7PKI w czasie cowtorkowych i coczwartkowych dni klubowych oraz przez stronę www.sp7pki.qrz.pl, którą redaguje kol. Marcin SQ7BCE i gdzie zamieszczane są informacje o SP7PKI

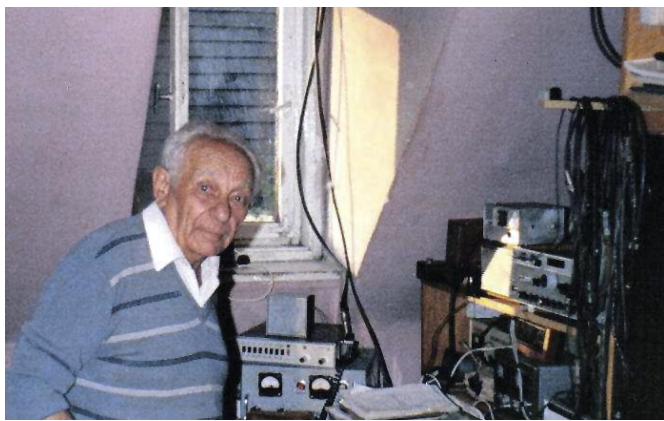
Więcej szczegółów na stronie internetowej klubu pod adresem www.sp7pki.qrz.pl

prezes Klubu SP7PKI
Ryszard SQ7RL



Stacja okolicznościowa 3Z0MSPO z Salonu Przemysłu Obronnego

Adam SP6OF



Kol. Adam SP6OF urodził się 6 listopada 1907 r. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstępuje do Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego we Lwowie, które kończy egzaminem maturalnym w 1929 r. Do wojska wstępuje w 1929 r. podejmując naukę w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie. W 1930 wstępuje do Szkoły Podchorążych Inżynierii w Warszawie. Po ukończeniu szkoły w 1933 r. rozpoczyna zawodową służbę w wojsku w stopniu porucznika, pełniąc funkcję dowódcy kompanii łączności 9 DP w Siedlcach. Potem przeniesiony zostaje do Twierdzy Brześć nad Bugiem. Tu zostaje go wybuch II wojny światowej. Wraz ze swoją jednostką bierze udział w walkach w Borach Tucholskich. Po ustaniu walk ukrywa się w kraju, by w roku 1940 poprzez granice Węgier, Jugosławii i podróży morską dotrzeć do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii. Tu wstępuje do Polskich Sił Zbrojnych. W 1944 roku bierze udział w walkach 1. Dyw. Pancerniej Gen. Maczka w Normandii i wyzwaniu Belgii. Po wojnie do 1947 roku przebywa w Szkocji, gdzie kształcił się dalej m. in. w Wyższej Szkole Wojennej. W roku 1947 wraca do kraju, gdzie uniemożliwia mu się pracę w Wojsku Polskim. W roku 1948 przeniesiony zostaje do rezerwy. Ma nadal kłopoty w znalezieniu pracy cywilnej. W 1955 rozpoczyna pracę w Spółdzielni „Radio-technika”, skąd w 1972 roku odchodzi na emeryturę.

Kol. Adam SP6OF radiotechniką zainteresował się już w czasie nauki w gimnazjum w 1927 roku. W tym czasie buduje już własnoręcznie od-

biorniki krótkofalowe. Podczas służby wojskowej przez cały czas związany jest z łącznością. W 1937r. wstępuje do Wileńskiego Klubu Krótkofalowców, by w maju 1937 roku uzyskać licencję i znak krótkofalowy SP10F. Pod tym znakiem pracuje aktywnie z Twierdzy Brzeskiej. Wojna przerywa na długo działalność krótkofalarską Kol. SP10F. Powojenne władze Polski nie zezwalają kol. Adamowi na pracę, odmawiając wydania licencji. Dopiero w 1969 roku uzyskuje licencję i swój stary znak SP6OF. Od tej pory włącza się aktywnie do pracy w PZK i jego klubach. Kol. SP6OF był członkiem klubu SP6PAV pełniąc różne funkcje w jego władzach. Od 1976 roku pracuje aktywnie w ZOW PZK we Wrocławiu pełniąc funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej a następnie kierownika Biura Oddziału. Kol. Adam pomimo swych 90 lat jest nadal niezwykle aktywnym członkiem PZK pracując społecznie w klubie SP6PWW, a także aktywnym członkiem klubu weteranów krótkofalarstwa OTC.

Za całokształt działalności wojskowej, cywilnej i krótkofalarskiej odznaczony został licznymi odznaczeniami, w tym brytyjskimi i francuskimi. Otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Zasługi, medal Zasłużony na Polu Chwały i honorowe odznaki PZK, NOT i SEP – jako że kol. Adam jest również działaczem tych organizacji. Jest także najstarszym wiekiem krótkofalowcem. Kol. Adam SP6OF odznaczony jest najwyższym odznaczeniem PZK – Złotą Odznaką Honorową.

Konstrukcje amatorskie

Mówiąc prawdę, z zazdrością przeglądam zagraniczne pisma krótkofalarskie. Oczywiście nie tylko wyróżniają się szatą graficzną czy reklamami wszelkiego sprzętu dla radioamatorów. Jest jeszcze jedna sprawa. To konstrukcje amatorskie lub usprawnienia sprzętu nadawczego, anten czy modemów. Na przykładzie naszych zachodnich sąsiadów w „CQ DL” wydawanego przez DARC na przynajmniej kilku stronach widać amatorskie opracowania techniczne poparte starannymi rysunkami technicznymi i fotografiami. Słyszając, głównie na paśmie 80-metrowym rozmowy naszych kolegów, mniemam, że nie jesteśmy gorsi od naszych kolegów za Odry. Wiele można podczas słuchania takich informacji się dowiedzieć, ale pamięć jest ulotna i taki początkujący krótkofalowiec niewiele z tego skorzysta, chyba że będzie ważniejsze kwestie notował. Wiem, że niektórzy mają wstręt do pisania, inni nie

są mocni w rysunkach technicznych ale przecież w gronie takich kolegów konstruktorów znajdą się tacy, którzy zrobią to fachowo. Może pomyślimy o innych i podzielmy się na łamach „KP” swoimi spostrzeżeniami. Przecież nikt nam za głowy nie urwie, a zaowocuje to tym, że ktoś to przetestuje, zgłosi swoje uwagi i okaże się, że skorzysta z tego większe grono krótkofalowców. Zachęcam więc naszych doświadczonych konstruktorów i takich, którzy stawiają pierwsze kroki, do podzielenia się swoimi konstrukcjami. Łamy „KP” są szeroko otwarte zarówno na wszelkie fabryczne nowinki techniczne, testy sprzętu radiowego jak i wszelkie konstrukcje amatorskie. Adres do korespondencji: sq5abg@potpzk.waw.pl. Mile widziane są zdjęcia autorów korespondencji. Na początek o FT-2000 swoimi spostrzeżeniami podzieli się Bogdan SP3IQ.

Wiesław SQ5ABG

Pierwsze wrażenia w użytkowaniu FT-2000

Tegoroczna premiera nowej linii urządzeń firmy Yaesu, którą rozpoczyna FTdx9000 oraz numer drugi na liście tej linii, czyli FT-2000, nie jest przypadkowa. Linia ta została przez producenta precyzyjnie zaplanowana. Kupując FTdx9000, nie mamy właściwie żadnych potrzeb jego rozbudowy, bowiem parametry tego urządzenia są jakby wzorcowe i jedne z najlepszych. Należy tutaj jednak powiedzieć, że dziś nie ma żadnych przeszkód wyprodu-

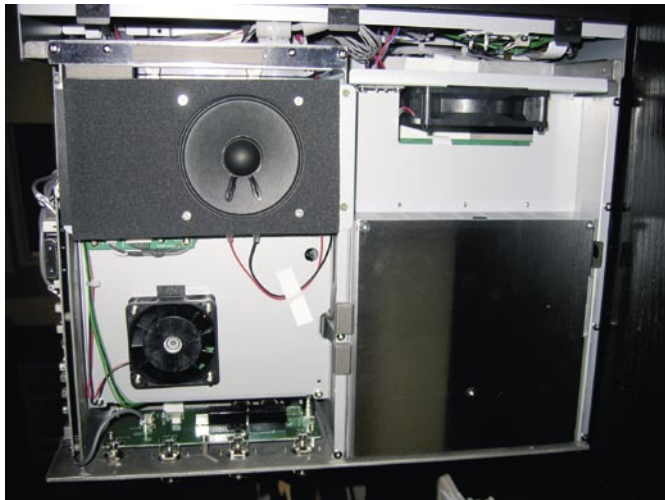
kować tranceiver o najlepszych parametrach.

Zawsze jest to jednak kompromis pomiędzy ceną a jakością parametrów. Problem leży w tym, że dla taniego urządzenia znaczny wzrost jakości parametrów może kosztować użytkownika przy zakupie, na przykład 1000 USD. Ale ta sama kwota w przypadku drogiego urządzenia powoduje tylko niewielki wzrost jakości parametrów.

➔ na str. 6



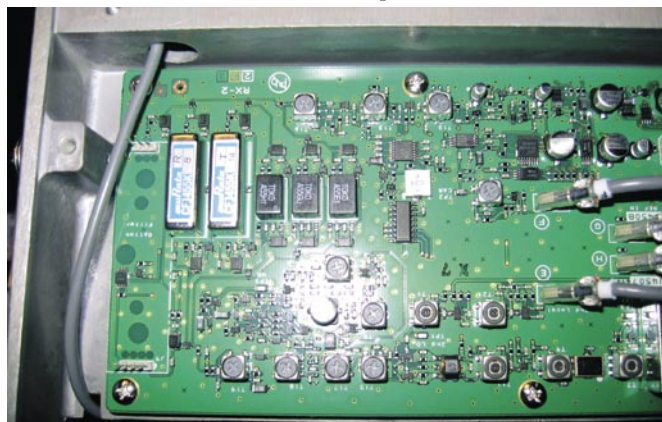
Widok na „stanowisko pomiarowe”. Na dole FT-1000, u góry FT-2000



Widok po zdjęciu górnej obudowy

Właśnie dla nas, krótkofalowców, najpoważniejszą barierą jest cena zakupu urządzenia. Przedstawiciel nowej linii w najtańszej wersji, to jest FTdx9000 Contest, kosztuje około 5,5 tys. USD, natomiast wersja najbardziej rozbudowana z nadajnikiem mocy 400 watów, model FTdx9000MP, kosztuje już około 11,5 tys. USD. Jeśli tylko jesteśmy zainteresowani porównanymi parametrami oraz funkcjami przedstawiciela tej linii, to jest FTdx9000, zwłaszcza parametrami odbiornika oraz pewnymi dodatkowymi funkcjami, to propozycja Yaesu, poprzez zakup FT-2000, staje się możliwa do zrealizowania.

Transceiver FT-2000 jest przeznaczony dla tych, którzy ceną sobie na równi najważniejsze aspekty, to jest podstawową zasadę ekonomii (cena zakupu) oraz wysokie parametry samego urządzenia. Propozycja FT-2000 jest o tyle istotna, że można rozbudować to urządzenie poprzez zakup dodatkowych opcji, tak aby parametry oraz funkcje były porównywalne jak w przedstawicielu linii, to jest FTdx9000. Jest to możliwe poprzez zakup FT-2000 oraz później zakup i instalację wybranej opcji, czyli kupujemy wszystko, jakby w systemie „ratalnym”. Tak więc po wydaniu kwoty około 3 tys. USD na zakup samego transceiwera FT-2000, możemy go zaraz w pełni użytkować. Wydatek dalszych 2,5 USD (jeśli w ogóle jest potrzebny i zamierzamy zakupić i skorzystać ze wszystkich opcji) jest możliwy w dowolnym czasie użytkowania FT-2000. Taka możliwość zakupu dodatkowych opcji w późniejszym czasie jest



o tyle istotna, że można sobie tę operację odpowiednio zaplanować, zarówno pod względem kosztów, jak i wynikających z tego korzyści eksploatacyjnych.

Tymi dodatkowymi opcjami, które można zamontować w FT-2000 i uzyskać parametry i funkcje jak w FTdx9000, są następujące:

- MTU-160 strojony filtr wejściowy dla pasma 160 metrów, koszt ok. 500 USD
- MTU-80/40 strojony filtr wejściowy dla pasm 80 i 40 metrów, koszt ok. 500 USD
- MTU-30/20 strojony filtr wejściowy dla pasm 30 i 20 metrów, koszt ok. 500 USD
- DMU-2000 jednostka komputerowa (bez monitora i klawiatury), koszt ok. 1000 USD.

W powyższym zestawieniu nie ujęto opcji drugorzędnych do FT-2000, jak głośnika, mikrofonu i dodatkowego jednego filtru (300 lub 500 Hz) do pomocniczego odbiornika.

Po takim dłuższym wstępie wprowadzającym już wiemy, co to jest linia FTdx9000. Taka propozycja firmy Yaesu dotycząca zakupu i późniejszej rozbudowy urządzenia FT-2000 wydaje się w tym przypadku najbardziej istotna, dlatego zo-

stała tutaj w takiej formie podana już na wstępie.

Ponieważ jestem od kilku lat użytkownikiem FT-1000 MP model Field, więc zainteresowałem się taką propozycją Yaesu. Na Ham-Radio 2006 we Friedrichshafen miałem okazję zapoznać się szczegółowo z ofertą Yaesu oraz najważniejsze, posłuchać na żywo zwłaszcza pracy odbiornika. Dwa tygodnie później miałem też okazję zapoznać się z FTdx9000, będąc na WRTC-2006 i pracując na stacji okolicznościowej PP5WRTC. Dlatego już latem podjąłem decyzję o zakupie właśnie FT-2000.

są pamiętane 3 różne ustawienia (emisja, częstotliwość, itp), natomiast w FT-1000 są pamiętane tylko dwa takie ustawienia w ramach każdego z pasm. Pozwala to na przykład na pamiętanie trzech częstotliwości dla CW, RTTY oraz SSB w ramach każdego pasma.

■ Uruchomienie Menu w FT-2000 – użycie jednego przycisku Menu plus jeden dodatkowy przycisk dla ulubionej pozycji menu opcji. W FT-1000 należało wciskać kombinację dwóch przycisków.



Widok na płytę pośredniej częstotliwości dodatkowego odbiornika.

Na małym zdjęciu widać miejsce na włożenie jednego filtru potrzebnego w FT-2000 (YF-122C 500 Hz lub YF-122CN 300 Hz)

Właśnie niedawno, to jest 10 października 2006, mogłem wreszcie rozpakować otrzymaną przesyłkę z tą przedmiotową zawartością i rozpocząć eksploatację. Od pierwszego włączenia notowałem szczegółowo wszystkie spostrzeżenia z eksploatacji, które chcę w tym artykule zrelacjonować. Być może w tym artykule zbyt mocno będę akcentował spostrzeżone różnice pomiędzy transceiverami FT-1000 i FT-2000, ale nie miałem innej możliwości porównywania. Niemniej jednak takie porównanie z FT-1000 jest najbardziej istotne, skoro jest to następcą właśnie transceiwera FT-1000 Mark V model Field. Egzemplarz testowy FT-1000 Mark V Field, który użykowałem, jest wyposażony we wszystkie filtry dodatkowe, to jest 6 szt. oryginalnych Kaesu oraz Roofing Filter firmy INRAD. Na końcu tego artykułu przedstawiam test porównawczy z FT-1000 wykonany razem z Krzysztofem SP7GIQ na jego stacji.

Zauważone różnice w stosunku do FT-2000 w okresie użytkowania pierwszych kilku dni:

- Pod każdym przyciskiem danego pasma (160-6 metrów)

■ Dwa wzmacniacze na wejściu (w FT-1000 jeden), dzięki temu uzyskujemy na wyższych pasmach, w tym na 6 metrach, większą czułość odbiornika. Ten drugi wzmacniacz czasem potrzebny jest w pasmach 15,12, 10 i 6 metrów. Transceiver FT-1000 był znany z niewielkiego niedoboru czułości właśnie na wyższych pasmach.

■ W FT-2000 są zainstalowane trzy oddzielne Roofing Filtry 3, 6 i 15 kHz do wyboru automatycznego lub ręcznego. W FT-1000 możliwa do zainstalowania modyfikacja, proponowana przez firmę INRAD, obejmowała tylko jeden Roofing Filter.

■ Liczba pozycji Menu 147, w FT-1000 tylko 89. Brak jakiegokolwiek analogii ustawień menu w FT-1000 do FT-2000.

■ Dokumentacja 128 stron, FT-1000 116 stron.

■ Są pamiętane na każdej częstotliwości w ramach każdego pasma następujące ustawienia: rodzaj tłumika, rodzaj wzmacniacza, wielkość RIT, wielkość XIT, rodzaj Roofing Filter, emisja, rodzaj filtru (wąski/szeroki), itp.



Tak dziś potrzebna obecność pasma 50 MHz

- Jest obecne w FT-2000 pasmo 50 MHz (w odbiorniku głównym i pomocniczym).
- Definiowanie częstotliwości skanera dla każdego pasma oddzielnie, menu 105-115.
- 3-pasmowy equalizer dla ustawianiu sygnału nadawczego, przy czym są oddzielne 3 tory dla włączonej kompresji sygnału oraz 3 tory dla kompresji wyłączonej.
- Definiowanie filtrów NARROW dla każdej emisji oddzielnie: ustawia się szerokość pasma przenoszenia, stromość zboczy oraz kształt.
- Bardzo precyzyjna możliwość ustawienia SHIFT i WIDTH. Ustawienie jest niezależne od rodzaju emisji. Nawet ustawienia SHIFT i WIDTH są te same dla USB i LSB.
- Możliwość ustawienia oddzielnych rozdzielczości (np. 1 Hz lub 10 Hz) głównego pokrętkła dla CW/RTTY i oddzielnie dla SSB. Na przykład w FT-1000 przy przejściu z emisji CW/SSB należało wcisnąć za każdym razem przycisk FAST, w FT-2000 można tak ustawić menu, że wybór rozdzielczości pokrętkła głównego pomiędzy CW/SSB ustawia się automatycznie.
- Zauważona wada FT-2000: brak odsłuchu sygnału dla RTTY w czasie nadawania.
- W FT-2000 superodbiór sygnałów RTTY i PSK. W czasie porównywania wystąpiły takie sytuacje, że dla bardzo słabych sygnałów w FT-1000 był odczyt tekstu z błędami na poziomie ok. 70-80%, natomiast w FT-2000 te same sygnały były odczytywane prawie bez błędów.
- Możliwość ustawiania parametrów filtrów (szerokość, zbocza, rodzaj soft/sharp), doskonale to się sprawdza dla RTTY.
- Automatycznie strojony obwód rezonansowy na wejściu RX (moduł VRF) jest obecny na każdym paśmie (1,8 do 28 MHz). Model ten jest wyłączony dla pasma 50 MHz. W FT-1000 Field VRF obecne tylko dla pasm 160, 80, 40, 30 i 20 metrów.
- Drugi odbiornik FT-2000 wydaje się wyraźnie lepszy niż analogiczny w FT-1000, różnica bardzo widoczna dla sygnałów SSB. W ogóle porównanie jest ciekawe, bo w FT-2000 główny RX ma pośrednią częstotliwość cyfrową, a drugi RX ma pośrednią analogową.
- Gałki strojeniuowe VFO-A i VFO-B w FT-1000 wydawały się rewelacyjne, zwłaszcza po przyzwyczajeniach uzyskanych w czasie kilku lat eksploatacji. W FT-2000 zastosowano zupełnie innego typu gałki. Gałka główna, zaproponowana w FT-2000 (oraz analogicznie w FTdx-9000), jest jeszcze większa. Dopiero po kilku dniach można się do tych nowych przyzwyczać. Natomiast gałka dodatkowego odbiornika jest mniejsza, średnica 43.5 mm w FT-1000, 34 mm w FT-2000. Średnice gałek VFO-A w FT-1000 i FT-2000 są te same, czyli 60 mm.
- W FT-2000 jest możliwość regulacji wartości hamowania w czasie obrotu. Jednak kręcąc gałką, nawet przy ustawieniu minimalnego hamowania, nie wyczuwa się masy samej gałki, którą można by użyć do zwiększenia liczby obrotów (magazynowania momentu obrotowego jak w FT-1000). Słowem, gałka w FT-2000 robi wrażenie znacznie lżejszej niż analogiczna w FT-1000, mimo że z powodu większej głębokości gałki w FT-2000 robi ona wrażenie bardziej masywnej.

- Czytelne wyświetlenie ustawień: ANT, ATT, FLT, IPO, R.FLT i AGC na wyświetlaczu głównym w FT-2000.
 - Wyświetlacz częstotliwości głównego odbiornika FT-2000 zdecydowanie większy niż w FT-1000. Różni się też kolorem, w FT-2000 ma kolor niebieski, w FT-1000 pomarańczowy. Wyświetlacz częstotliwości odbiornika dodatkowego w FT-2000: czcionki jak w FT-1000, ale niewytluszczone i koloru białego. Jest to dobre rozwiązanie, do którego można się przyzwyczać.
 - AGC posiada trzy wartości Fast, Medium i Slow, w FT-1000 tylko dwie: FAST i SLOW.
 - W czasie odsłuchu bardzo często tło sygnału pasma jest znacznie niższe niż analogicznie w FT-1000. Różnica taka jest odczuwalna zwłaszcza w paśmie 80-metrowym, które to pasmo zazwyczaj ma wyraźne tło. Na tej samej częstotliwości tło pasma 80-metrowego w przypadku FT-1000 wynosi S4-S5, analogicznie w FT-2000 S1-S2. Tak duża różnica tła występuje jednak nie zawsze, zależy to od charakteru przedmiotowego tła. Jeśli tło jest stabilne, to ta różnica jest duża.
- W dniu 22 października 2006 w QTH Krzysztofa SP7GIQ przeprowadziliśmy wspólne testy porównawcze FT-2000. Udział w testach wzięli: Kazik SP2FAX, Bogdan SP3IQ, Krzysztof SP7GIQ i Krzysztof SP7MTE. Porównywano przede wszystkim ocenę wrażeń słuchowych odbioru sygnałów CW i SSB w stosunku do FT-1000 Mark V. Przed-

miotowy transceiver porównawczy FT-1000 MP był własnością Krzysztofa SP7GIQ i miał wykonane przeróbki oraz filtry dedykowane przez firmę Inrad.

Dla emisji CW wykonano testy w pasmach 40, 20 i 15 metrów w godzinach 12:30 – 17:30 UTC (w czasie trwania zawodów „Worked All Germany”), nie zauważono istotnych różnic. W FT-2000 używano analogicznych ustawień filtru jak w FT-1000, to jest wybrano filtr CW 400 Hz. Nie używano jednak dodatkowych ustawień DSP możliwych do użycia w FT-2000, jak CONT czy DNR.

W analogicznym czasie dla emisji SSB wyraźnie, ale minimalnie lepszym okazał się FT-2000.

Przeprowadzono też próby oceny Roofing Filtra, poprzez ocenę odbieranych sygnałów z pasma w pobliżu bardzo słabych (1-3 KHz) włączono sygnał zakłócający CW z innej oddzielnej anteny. Tutaj też lepszy okazywał się FT-2000. Jednak w FT-2000 zespół oceniający miał do dyspozycji węższy filtr, z pasmem 3 kHz, w stosunku do Roofing Filter firmy Inrad zastosowany w FT-1000, co mogło przyczynić się do uzyskania takiego efektu.

Dokonano też ocen sygnałów SSB emitowanych z FT-2000. Najlepsze efekty uzyskano dla ustawień equalizera z włączonym procesorem mowy z uwypuklonymi częstotliwościami: 300 Hz o 8 dB oraz 2300 Hz o 7 dB. Najlepsze efekty uzyskano dla QSO lokalnych z pasmem 200-2800 Hz (menu 083) oraz dla pracy DX z pasmem 300-2700 Hz.

Bogdan SP3IQ



Krzysztof SP7GIQ na „stanowisku pomiarowym”

Z pamiętnika krótkofalowca: „piećdziesiąty równoleżnik” w Kanadzie

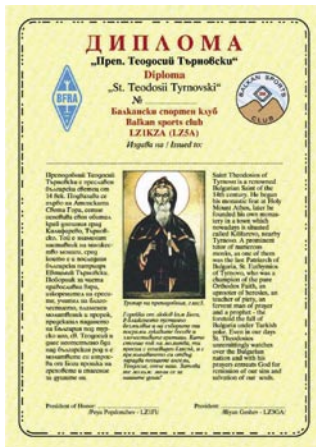
Polując na strefę drugą w paśmie czterdziestu metrów, któregoś zimowego miesiąca usłyszałem VE2BQB – wołającego Europę, informującą, że nadaje właśnie z poszukiwanej przeze mnie strefy!

Po kilku zawołaniach udało mi się go zaliczyć. Wielec rad, wysłałem SASE pod adres w mieście Saint Florence w Kanadzie, naturalnie listem lotniczym. Po mniej więcej miesiącu przychodzi odpowiedź – QSL potwierdzająca mi tę strefę. Parę dni później słyszę Louisa VE2BQB, ale w paśmie osiemdziesięciometrowym, wołam i odpowiada, nawet z raportem 58 (pewnie ma dobrą antenę – czego nie mogę powiedzieć o mojej). Na znany mi już adres wysłałem SASE i otrzymuję po odpowiednio długim czasie QSL, na której brak nadruku

lub ręcznego dopisku, że jest to właśnie strefa Nr 2. Reklamuję więc i ponownie wysyłam SASE. W odpowiedzi otrzymuję dwie „prawie” identyczne QSL-ki. Jedna jest wypełniona za pasma 80 metrów z QTH – AMQUI – strefa 5(!), a druga za pasmo 40-metrowe z QTH – SEPT-ILES – strefa 2. Wszystkiemu winien 50. równoleżnik, który oddziela strefę piątą od drugiej na terenie Kanady. Szczęście było blisko... tylko o jeden stopień i czterdzieści dwie minuty na północ. QTH Louisa w strefie 2 to 50° i 12,4' N oraz 67° i 26' W, natomiast w strefie 5 to 48° i 28' N i 66° 23' W. Przepisy kanadyjskie pozwalają widać na pracę z różnych QTH bez zmiany znaku lub łamania...

73 de Kuba SP5BB

Dyplom „St. Teodosii Tyrnowski”



Wydawca: Balkan Contest Club. Dyplom wydawany jest dla licencjonowanych krótkofalowców za przeprowadzone łączności z członkami Balkan Contest Clubu i stacjami LZ. Należy zebrać odpowiednią liczbę punktów. Stacje z Europy – 100 pkt. Z tej sumy co najmniej dwadzieścia punktów powinno pochodzić od różnych członków Balkan Contest Clubu, znaków okolicznościowych lub stacji z Veliko Tyrnovo. Za przeprowadzone łączności nie jest wymagane posiadanie kart QSL. Zalicza się łączności od 1.01.2000 r. Rodzaj emisji i pasmo dowolne. Z każdą stacją zaliczana jest tylko jedna łącz-

ność. Wykaz łączności należy sporządzić w porządku alfabetycznym z datą i czasem GMT. Koszt dyplomu – 3 euro lub 5 USD lub 10 IRCs. Zgłoszenie należy przelać na adres: Balkan Contest Club LZ1KZA, P.O. Box 36, 4300-Karlovo, Bulgaria.

Wykaz zaliczanych stacji i punkty:

1. Stacje klubowe i okolicznościowe: LZ1KZA, LZ5A, LZ3EYAC, LZ26ZA, LZ125O, LZ126O, LZ127LO, LZ128LO, LZ11951R, LZ13ARDF, LZ13OB, TC3A – 10 punktów.

2. Stacje z Veliko Tyrnovo: LZ2JA, LZ2JF, LZ2MW, LZ2NW, LZ2UG, LZ2VT, LZ2ZK, LZ4JO – 5 punktów.

3. Członkowie: LZ1ASP, LZ1BDX, LZ1CAR, LZ1CNN, LZ1DP, LZ1DSK, LZ1FI, LZ1GAV, LZ1GC, LZ1GKT, LZ1MC, LZ1RT, LZ1WR, LZ1WX, LZ1ZF, LZ2XF, LZ3FB, LZ3GA, LZ3HI, LZ3NN, LZ35ZF, LZ5SZ, LZ7T, LZ9Z, YI9LZ – 3 punkty.

4. Łączność z każdą inną stacją z LZ – 1 punkt.

Doskonałą okazją na łączności ze stacjami zaliczanymi do dyplomu są zawody LZ DX Contest w dniach 18-19 listopada 2006 r.

Koleżanki i Koledzy Krótkofalowcy

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku w imieniu Zarządu Głównego Polskiego Związku Krótkofalowców, Głównej Komisji Rewizyjnej oraz swoim własnym składam Wam serdeczne życzenia Zdrowych, Wesolych i Obfitych Świąt oraz samych



sukcesów we wszystkich dla Was ważnych dziedzinach życia w nadchodzącym Nowym Roku 2007.

Życzę Wam przede wszystkim satysfakcji z uprawiania naszego wspaniałego hobby oraz tego co najważniejsze: zdrowia, zarówno w okresie świąteczno-noworocznym jak i w całym 2007 roku.

Piotr Skrzypczak SP2JMR,
prezes PZK

Informacja OT-11 z Opola

Unieważnia się wszystkie pieczątki używane przed 17.09.2006 r. przez ZOT w Opolu oraz nr konta bankowego. Podyktowane jest to tym, że do dnia dzisiejszego poprzedni ZOT nie rozliczył się do końca ze swojej działalności. Prosi się wszystkich kolegów o niewpła-

canie składek na stary nr konta. Nowy nr konta wraz ze wzorem przelewu znajduje się na stronie www.sp6zjp.pl. W przyszłości także zostanie zamieszczony na stronie OT-11.

Skarbnik OT-11
Arek SP6OUJ

QTC z Płocka

Na przełomie sierpnia i września przebywał na urlopie w Płocku nasz kolega Zbyszek SQ5DAK. Od wielu lat przebywa w Kuwejcie, skąd na krótko przyjeżdża do Polski, aby przy okazji odebrać karty QSL, które via SP5KQS docierały do niego. Obecnie Zbyszek pracujący w ubiegłych latach jako 9K/SQ5DAK, ma już nowy znak – 9K2PL. pod którym można go często usłyszeć na pasmach amatorskich..

Zbyszek pragnie poinformować wszystkich kolegów, że obecnie karty do niego należy kierować do jego QSL Managera E5KB, jako że nie jest już obsługiwany przez nasze Biuro QSL. Niezależnie od tego każda karta QSL do Zbyszka, która dotrze do Płocka via SP5KQS, też dotrze do Zbyszka. Korzystając z okazji Zbyszek przesyła wszystkim koleżankom i kolegom w SP serdeczne 88 i 73.

Inf. Jerzy SP5GBM